

<https://biznes.interia.pl/podatki/news-witold-modzelewski-juz-dzis-trzeba-tworzyc-plan-wyjscia-z-kw,nld,4432902>

# WITOLD MODZELEWSKI: JUŻ DZIŚ TRZEBA TWORZYĆ PLAN WYJŚCIA Z KWARANTANNY

PODATKI

Poniedziałek, 13 kwietnia (05:00)

Publicznie sugerowałem już potrzebę pilnego opracowania planu wyjścia z obecnej formy kwarantanny, której nadmierne przedłużenie może wyrządzić większe szkody ekonomiczne i społeczne niż wirus epidemii.

Sądzę, że chyba nikt nie ma dostatecznej wiedzy i doświadczenia w zwalczaniu tego rodzaju epidemii i nie chce nawet pośrednio krytykować podjętych przez władze działań (wiedzą co robią - mam zaufanie), ale jednocześnie wszyscy rozumiemy, że stan hibernacji ekonomicznej, będącej skutkiem ograniczeń związanych z kwarantanną, jest nie tylko już zbyt kosztowny ekonomicznie, lecz może doprowadzić do głębokiej destrukcji państwa, a to może pociągnąć za sobą równie tragiczne skutki co panująca zaraza.

**Po prostu za chwilę możemy sobie uświadomić, że najszerzej pojęte szkody i krzywdy wyrządzone przez kwarantannę są lub mogą być większe niż zagrożenie wynikające ze zwalczanego zjawiska.** Oczywiście najlepszym, wręcz wymarzonym obrotem sprawy będzie trwały spadek ilości osób zakażonych i chorych w wyniku zakażenia wirusem, ogłoszenie sukcesu w walce z zarazą i rozpoczęcie procesu formalnego zakończenia obecnej postaci kwarantanny. W planie wyjścia początkowa modyfikacja ograniczeń dotyczyłaby wyłącznie rynku wewnętrznego, bo na pełne otwarcie granic przyjdzie nam poczekać dużo dłużej.

Realizm nakazuje również inny scenariusz: musi być jednak opracowany również drugi wariant trzymany na wypadek braku istotnych sukcesów w walce z zarazą. Wszyscy staniemy wówczas przed jedną z najtrudniejszych alternatyw: czy utrzymać a nawet zwiększać ograniczenia związane z obecną kwarantanną, której uboczne skutki mogą być w przerośni i dosłownie równie zabójcze co zwalczana zaraza, czy mimo wszystko ograniczać jej rygory w celu ożywienia popytu.

Nie można uciec od dyskusji a następnie rozstrzygnięć w tej sprawie, a gdyby ktoś z decydentów - tak jak władze UE - po prostu schował się w mysiej dziurze i będzie unikać decyzji, to może powstać chaos i dezorganizacja państwa o trudnych do wyobrażenia skutkach. Lepiej nie kreślić aż tak czarnych scenariuszy.

Trzeba więc w najbliższym tygodniu stworzyć plan stopniowego znoszenia części obecnych ograniczeń związanych z kwarantanną w wariacie optymistycznym (wygasa epidemia)

i pesymistycznym (mimo epidemii). Dotyczy to zwłaszcza tej części usług publicznych, bez których nastąpi atrofia państwa w funkcjach podstawowych: czy ktoś sobie wyobrazi zamknięcie z powodu koronawirusa wodociągów i firm zajmujących się wywozem nieczystości?

Przecież wówczas obecną zarazę może zwielokrotnić coś jeszcze gorszego, bo już nie będzie wody, którą trzeba myć ręce. Równolegle należy przynajmniej częściowo uruchamiać te sektory gospodarki, które są dziś objęte zakazami działalności, a przecież nie stać nas na ich dotowanie przez więcej niż miesiąc lub dwa (czyli za kwiecień oraz maj tego roku), bo to droga donikąd.

Rolą władzy jest opracowanie instrukcji postępowania dla usługodawców i usługobiorców, które będą dawać obywatelom maksymalną gwarancję bezpieczeństwa sanitarnego. Przecież można początkowo wprowadzić ograniczenia ilościowe osób obecnych np. w restauracjach, postawić przy wejściu środki odkażające dla klientów oraz używanych przez nich rzeczy. Podobnie lub inaczej można to zorganizować w transporcie publicznych, szkołach a nawet w turystyce.

Brak tego rodzaju programu będzie mieć dużo gorsze następstwa, a bezterminowe utrzymywanie kwarantanny i ciągle zaostrzanie jej ograniczeń, zrodzi nową "szarą strefę" gospodarki, na którą nikt nie będzie miał wpływu. Rządzenie czasami musi przypominać działanie ochotniczej straży pożarnej, ale w tym przypadku powinno mieć charakter bardziej zorganizowany. **Nie unikniemy konieczności podjęcia decyzji o opracowaniu tego drugiego programu a następnie o jego ewentualnym wdrożeniu.** Aby ją podjąć trzeba mieć wiele odwagi, ale po to istnieje demokratyczna legitymacja władzy, aby brać na siebie odpowiedzialność. Nie mamy innego wyjścia, bo zarówno przedłużanie obecnej kwarantanny i jej likwidacja w obecnej postaci pociągnie za sobą uboczne szkody i ofiary.

Powinniśmy się pomodlić o łaskę męstwa i mądrości: dla wszystkich - rządzących i rządzonych. "Antypisowi", czyli całej naszej opozycji, trzeba odrębnie życzyć powściągliwości i powagi. Destabilizacja rządu jest obecnie najgłupszym pomysłem politycznym, gdyż czymś innym jest nieudolność czy niekompetencja, za którą rządzący ponoszą potencjalnie pełną odpowiedzialność, a czymś innym skuteczne blokowanie obiektywnie koniecznych działań w imię politycznej nawalanki. Rząd musi reprezentować i realizować spójną politykę i nie może ani hamletyzować ani dzielić się na wewnętrzne frakcje.

Kto nie widzi tej konieczności, ma zawsze honorowe wyjście - dymisja, aby nie blokować koniecznych działań.

**Witold Modzelewski**

Instytut Studiów Podatkowych